



MARZEC 2012

Magnificat

Nr 3 ♦ Rok

Redakcja
Wodzisław 1., ul. Kościelna 1 ♦ tel. 32 455 35 71

Miesięcznik Parafii Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu 1.skim

W I T E T R I D U U M P A S C H A L N E
Trzy dni dla ciała, ducha i umysłu.



Spotkasz się wtedy z Jezusem ?

OKIEM PROBOSZCZA



Jest już 4 niedziela Wielkiego Postu, więc w czasie wielkopostnego mamy już za sobą. Warto sobie zadać pytanie, czy byłem już na nabożeństwie Drogi Krzyżowej lub Gorzkich Chlebów, czy na rekolekcjach – tak dla sprawdzenia samego siebie.

W piątek 30 marca, czternasty już raz przejdzie procesja Drogi Krzyżowej ulicami miasta. Tym razem z kościoła w Jedłowniku (najstarszej parafii dekanatu) do kościoła Wniebowzięcia NMP przy Rynku. Początek o 17:15. Zapraszam wszystkich, a szczególnie tych, którzy potrafią pokonać trud tej drogi.

W tym czasie warto sobie przypomnieć, że w każdą piątek w Godzinie Miłosierdzia o 15:00 gromadzimy się w ołtarzu miejscach naszej parafii, przy krzyżach, przy figurkach w Wawrzynca i w kościele. To zaledwie 7 minut modlitwy, ale jak wam się wydaje? To nasze świadectwo wiary, to nasza siła w jedno cię, tam głosimy Chrystusa Ukrzyżowanego. Przychodźcie pod krzyż, pod niektórymi z nich gromadzi się tak niewiele osób!!!

Dziękuję wszystkim, którzy troszczą się o te krzyże, zapalają znicze, przynoszą kwiaty, czyszczą ołtarze. W naszych domach jest tyle trudnych spraw, które możemy przynieść pod Krzyż Chrystusa. W krzyżu nasza siła i moc. Nasza obecność pod krzyżem jest ważna, aby jej nigdy nie zabrakło!

Przypadło nam w tym roku urodziny naszym Kapłanom w tak krótkim czasie, obchodzimy je: Ksiądz Prałat, Ksiądz Mateusz oraz Ksiądz Karol.

Drodzy Solenizanci!!!

Chcemy z całego serca życzyć Wam najserdeczniejsze życzenia:
 Niech Dobry Bóg zawsze darzy swoimi łaskami
 Niech wam ci Patronowie czuwają nad waszymi losami,
 Niech Matka Najświętsza otacza was swoim płaszczem opieki,
 Niech wam ty Wawrzyniec wyprasza wytrwałość,
 Niech Duch Święty obdarza was wiatrem i odwagą w głoszeniu Słowa Bożego,
 Niech dobrzy ludzie zawsze stoją na drodze kapłańskiego życia.

Redakcja Magnificatu pragnie bardzo serdecznie podziękować za współpracę Katarzynie i Wojciechowi Glenc.

Dziękujemy za ich czas poświęcony na gazetkę, za artykuły i za codziennie życzenia. Życzymy im wszystkiego dobrego, wielu sukcesów w życiu zawodowym i rodzinnym. Niech Pan Bóg błogosławi całą rodzinę, a Matka Wniebowzięta otoczy swoją opieką.



Redakcja Magnificatu



„Szcz liwy lud, którego Panem jest Bóg”

W czasie czterdziestu dni Wielkiego Postu warto zaplanować czas rekolekcji, czas zastanowienia się nad sobą i nad swoim życiem. Zatrzymaj się na chwilę, wycisz i zamysli. Spotka Boga i spotka się sam na sam ze sobą. Trzeba wyjść na pustynię, bo tam jest cisza, spokój i milczenie. Wtedy może na usłysze siebie.

My już mamy ten piękny czas za sobą. Teraz czekamy, aby ten czas zaowocował w naszych sercach, aby nasze życie zmieniło się na lepsze. Tegoroczne rekolekcje wielkopostne w naszej parafii, które odbyły się w dniach 4-7 marca 2012 roku prowadził franciszkanin o. Bogdan Kocada. Pragniemy przedstawić wywiad z naszym rekolekcyjnym.

Anna Popardowska: Witamy bardzo serdecznie w naszej parafii. Ciesz się bardzo, że znalazł Ojciec chwilę czasu, aby udzielić nam wywiadu. Na początek bardzo proszę o powiedzenie kilku słów o sobie.

Ojciec Bogdan Kocada: Urodziłem się w Jaworznie, tam też uczyłem się i pracowałem w kopalni jako górnik - elektryk. Byłem również liderem wspólnoty *Wiara i wiatro* w mojej rodzinnej parafii jako osoba świecka, potem był zakon. Wycenia kapłaństwo przyjąłem u franciszkanów w 1997 roku. Przez dwa lata pełniłem posługę egzorcysty w diecezji kieleckiej, potem 4 lata studiów na KULu studia doktoranckie. Od 2004 roku prowadzę Franciszkański Dom Formacyjno-Edukacyjny w Rychwałdzie.

A.P.: Dlaczego Ojciec wybrał zakon franciszkanów?

oB.K.: Franciszkanie stali się dla mnie bardzo bliscy głównie dzięki osobie w. Franciszka. Wierzę, że Franciszek - to pragnienie bycia z ubogimi, ta jego postawa była wtedy dla mnie ważna. Ja jako przyjaciel osób upośledzonych umysłowo spotykałem franciszkanów na obozach letnich, rekolekcjach gdzie oni również byli z takimi osobami. Tak więc wybrałem to zgromadzenie pragnąc być z ubogimi.

A.P.: Rekolekcje w naszej parafii to są jedne z wielu jakiego Ojca czekają w najbliższym czasie. Proszę powiedzieć jak długo jest Ojciec rekolekcyjnym?

oB.K.: Nie byłem jeszcze księdzem a już prowadziłem rekolekcje. Byłem odpowiedzialny za wspólnotę jak już wcześniej wspominałem i musiałem przygotowywać rekolekcje, obozy wyjazdowe dla całej wspólnoty. Jako kapłan działałem w duszpasterstwie

powołaniowym prowadząc rekolekcje dla chłopców. Jako kapłan już 3 tygodnie poświęcając się w pełni prowadziłem rekolekcje.

A.P.: Co jest trudne w postudze rekolekcyjnej?

oB.K.: Nie wiem czy jest coś trudnego bo to jest kwestia słuchania, nie słuchania ludzi, ale słuchania tego co Pan Bóg chce nam powiedzieć. Nie prowadzę rekolekcji takich standardowych, staram się wyłowić tematy, które mają być twórcze. To one mogą pozwolić trochę myśleć. Ostatnimi czasami to głównie tematy związane z modlitwą o uzdrowienie, ponieważ prowadzę w domu rekolekcyjnym gdzie rozmawiam z ludźmi poruszając tematy, które są potrzebne współczesnym katolikom. Ludzie są porażeni przez przeszłość, nie umieją pomóc sobie sami poradzić z problemami, lekarze na wszystko nie pomogą, a w perspektywie Bóg może nam odnaleźć drogę do uzdrowienia wewnętrznego. Wiem, że to z nauk zwaną **hagioterapią**, uzdrowienie poprzez łaskę. Mogę sobie nazwać hagioterapeutą.

A.P.: Jak już Ojciec wspominał był egzorcystą, proszę odpowiedzieć jak wspomina ten czas posługi?

oB.K.: Jeszcze przed dostaniem tej posługi uczestniczyłem w modlitwach o uwolnienie od złych duchów. Posługa egzorcysty była dla mnie wielkim zaskoczeniem, biskup kielecki mianował mnie już po roku kapłanem. Byłem chyba wtedy najmłodszym egzorcystą w Polsce jak i na świecie. To była posługa, która uczyła pokory. Posługa, w której na pierwszym miejscu trzeba postawić Boga miłosiernego i człowieka który cierpi duchowo. Dwa lata posługi; czekaliście we Włoszech, czy w Polsce;

spowodowało to, że kiedy podjąłem studia, to moja praca doktorska z teologii duchowości była poświęcona właśnie kapłaństwu egzorcysty. Powstała z tego książka. Moja satysfakcja jest taka, że kolejne pokolenia uczą się na moich książkach. Ci którzy współpracują z kapłanami-egzorcystami, weryfikują przypadki.

A.P.: Prowadzi Ojciec w Rychwałdzie Franciszkański Dom Formacyjno-Edukacyjny. Proszę powiedzieć, kto może tam przyjechać, jak pomóc może na otrzymanie?

oB.K.: Otwarliśmy bardzo szeroko na posługę dla ludzi wiekowych, prowadzimy szeroki zakres rekolekcji, warsztatów w 3 obszarach;

1. Pomoc małżeństw obejmuje kursy dla narzeczonych, rekolekcje dla par młodych, rekolekcje uzdrowienia wewnętrznego dla par. Prowadzimy poradnię małżeńską. Rekolekcje dla małżeństw niesakramentalnych, rekolekcje dla par po rozwodzie, chcących trwać wiernie, sakramentowi małżeństwa.
2. Ewangelizacja prowadzimy ewangelizacyjne „kursy alfa”, powstała przy naszym domu fraternia franciszkańska. Naszym hasłem przewodnim jest fragment psalmu „szczyliwy lud, którego Panem jest Bóg”. W 2008 roku podjąłem akcję ewangelizacyjną w wiecczyźnie, ewangelizacja również przez mszę z modlitwą o uzdrowienie.

3. Odpowiadamy na potrzeby innych, staramy się pomagać ruchom kościelnym, które do nas przyjeżdżają, korzystają z naszej bazy noclegowej. Najbardziej efektywnie po prostu ruchowi charyzmatycznemu, prowadzimy te rekolekcje charyzmatyczne, rekolekcje uzdrowienia wewnętrznego,

Pytania do eksperta

Kiedy ksiądz krzyczy w konfesjonale



Nadszedł Wielki Post, a w tym okresie szczególnie dużo mówi się o pokucie, uczynkach miłosierdzia. Powinna to być chwila dla naszej duszy, czas duchowej odnowy, remanentu swojego wnętrza. Czy jest tak na pewno i zawsze u każdego? To już osobna kwestia...

Dziś jednak warto zatrzymać się nad niezwykle ważnym sakramentem, który podczas Wielkiego Postu winien znaleźć się w centrum uwagi Sakramentem Pokuty i Pojednania.

Niejednokrotnie temat ten budzi spore kontrowersje. Dlaczego? Otóż spowiedź to niezwykle osobiste, intymne spotkanie z Bogiem, który w osobie kapłana przychodzi do nas po to, by uwolnić od jarzma grzechów. To osobliwy moment przyznania się przed samym sobą do swoich błędów, słabości, zaniedbań, a wiadomo, dla nikogo nie jest to łatwa sprawa. U wielu budzi dodatkowy stres i lęk. W związku z tym rodzą się pytania. Zwracamy się z nimi do naszego Eksperta.

Dokończenie ze str. 3

zapraszamy go z zagranicy, byli już ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Ugandy, Nigerii.

A.P.: Proszę powiedzieć co to jest za ruch CODA PIA?

oB.K.: Prowadzimy ruch Pasterzy Nowego Serca CODA PIA. Jest to ruch modlitwy za kapłanów powołany w 2005 roku. Ponad 490 kapłanów jest obmodlonych w tym roku, są rekolekcje dla wystawienników

A.P.: Jak wygląda tydzień w Waszym domu formacyjnym?

oB.K.: Poniedziałek czas dla zakonników na duchową odnowę i wieczorem spotkanie fraterni franciszkańskiej. Wtorek wyjeżdżamy na msze z modlitwami o uzdrowienie. W środę przyjmujemy osoby na rozmowy duchowe. Czwartek kursy ewangelizacji alfa. Piątek niedziela rekolekcje

A.P.: Dziękuję bardzo za rozmowę. Wyciągnę z tego wszystkiego dobre na dalszy czas rekolekcji. Niech Pan Bóg błogosławi każdemu z Was.

oB.K.: Dziękuję również.

Rozmowę przeprowadziła
Anna Popardowska

Na początek chciałbym podkreślić, że wszelkie podanie przez mnie zasady i konkretne przykłady nie wyczerpują tematu. Każda trudna sytuacja związana ze Spowiedzią wiwat ostatecznie zależy od rozeznania dokonanego przez spowiednika oraz od dobrej woli i dojrzałości człowieka, który się spowiada. Natomiast to, co napiszę, ma nam pomóc lepiej zrozumieć i głębiej przeżywać ten sakrament.

Czy wszystkie grzechy są do odpuszczenia? Czy mogą zdarzyć się takie sytuacje, kiedy kapłan nie może dać rozgrzeszenia?

Musimy sobie uświadomić kilka podstawowych spraw, by zrozumieć, w jakich sytuacjach kapłan nie daje rozgrzeszenia penitentowi. Pierwsza, to poprawne nazwanie tej bolesnej sytuacji dla człowieka. Powinniśmy mówić o „odłożeniu rozgrzeszenia” a nie, o „ksiądz nie dał rozgrzeszenia”. Kapłan odkłada rozgrzeszenie do momentu, gdy człowiek będzie gotowy je przyjąć. Będzie mu to już nie obojętne, by mu je udzielili. Druga sprawa to uświadomienie sobie, że rozgrzeszenie nie zależy od tego, czy o ogromu grzechów, ale od tego, czy ktoś jest gotowy do zmiany za te czyny i chce poprawy. By otrzymać przebaczenie, trzeba szczerze się nawrócić i chcieć się poprawić, czyli podjąć czasem trudne decyzje zerwania z okolicznościami, które sprzyjają grzechowi. Trzecia kwestia,

to oczywiście pamiętajmy, że zasadniczo chodzi nam tu o grzechy ciężkie (bezpomyślnie, świadome i dobrowolne łamanie przykazań Dekalogu, przykazania moralnych czy te przykazania miłości Boga i bliźniego). Grzechy lekkie gładzi zwykły alkohol, wyrażony przed Bogiem i Komunią w przyjaźni z wiarą, ale oczywiście warto je wypowiedzieć w spowiedzi, by móc duchowo się rozwijać i pokonywać te słabości.

Kiedy zatem kapłan odkłada rozgrzeszenie? Najczęstsza sytuacja, jaka zdarza się w konfesjonale, to wspólne mieszkanie pary ludzi, którzy uważają się za katolików, a nie są. Zawarli lub nie, jak małżeństwo. W takich okolicznościach ksiądz nie może udzielić rozgrzeszenia, gdy jest to życie w ciężkiej okazji do grzechu cudzołóstwa i postanowienie poprawy polega tutaj na zaprzestaniu wspólnego zamieszkiwania. Nawet jeśli ci ludzie realnie byłiby w stanie wytrwać i nie podejmowali współżycia a do lubu (to zdarza się bardzo rzadko), to jednak dochodzi tutaj jeszcze zgorzenie, jakie daje rodzinie i bliskim, dlatego kapłan powinien odłożyć rozgrzeszenie do momentu

zmiany życia. W przypadku osób, które mają przeszkodę, by zawrzeć małżeństwo sakramentalne, rozgrzeszenie jest odwołane do momentu spowiedzi na łonie miłości. Takie osoby nie są odrzucone przez Boga i są wezwane, by budować z Nim wiązanie w takim stanie życia, jaki aktualnie przeżywa (szerzej pisałem o tym w lutym Magnificacie). Również w sytuacji, gdy ktoś żyje w grzesznym, stałym związku, choć wspólnie nie zamieszkuje z daną osobą, to powinien zerwać tę relację, by otrzymać w pełni rozgrzeszenie.

Co z sytuacjami grzechów ciemnych, które stały się nałogiem? Najczęściej chodzi tu o nałóg palenia papierosów (palenie to poważne uszkodzenie sobie na zdrowiu). Człowiek nie umie z nim nieraz zerwać. Czy kapłan może udzielić rozgrzeszenia? Jest ono tu możliwe, jeśli człowiek podejmuje od spowiedzi do spowiedzi konkretną walkę z tym nałogiem. Grzechem tutaj byłby brak pracy w tej materii i wtedy w tym jest sens rozgrzeszenia.

Musimy pamiętać, że odwołanie rozgrzeszenia jest katechezą, swoistą nauką: „człowieku przekroczyłeś pewną granicę, twoje życie duchowe jest w niebezpieczeństwie, nawróć się”. Myślę, że nie jest właściwą postawą, gdy kapłan zawsze udziela rozgrzeszenia, boi się go odwołać bez względu na sytuację. To jest jakaś słabość nas, księży, jeśli nie stawiamy granicy zła.

Są te momenty, kiedy kapłan udziela rozgrzeszenia, ale spowiedź jest nieważna, czyli wiatakradczą. Następuje to wtedy, gdy:

1. Spowiedź jest szczera, ale człowiek mimo to mówi słowa „a tu i chcę się poprawić”, tak naprawdę tego nie chce zrobić i nie mówi o tym księdzu.

2. Kto wprowadza w błąd spowiednika. Np. jest różnica, czy ktoś powie: „kłóciłem się”, czy „kłóciłem się z oną wiele razy i przy dzieciach”. Albo ten, kto nie precyzuje, że jest oną tą czy kawalerem mieszkającym samotnie, a spowiada się z pijactwem, czyżna, gdy

się upije, sprawia dodatkowo cierpienie swojej żonie i dzieciom. Tak więc waga grzechów zależy od kontekstu, w jakim żyje człowiek i ten kontekst powinien być przed kapłanem zarysowany. Jeśli spowiedź nie jest wystarczająco precyzyjna, to może dojść w niektórych przypadkach do wiatakradztwa. Dlatego nieraz kapłan dopytuje i zwraca uwagę, by zadbać o sumienie penitenta.

3. Kto zataja coś ważnego lub tego, ma w tym wątpliwość, czy to jest grzechem i nie pyta księdza, bo boi się prawdy. Niestety, to postawa niewłaściwa. Co jeśli dotyczy to spraw małżeńskich stosowania antykoncepcji. Brak spowiedzi z tego, brak pytania skierowanego do kapłana, by dowiedzieć się, jak to jest, powoduje, że spowiedź jest nieważna. Sprawy małżeńskie są szczególnie trudne, ale i w nich, i nie należy ich unikać w konfesjonale. Trzeba poszukać drogę, do wiadczanego spowiednika i wejść na drogę konkretnej pracy nad sobą. Pisz o tym bardzo ogólnie, sygnalizuj tylko problem, ze względu na to, że te przypadki domagają się rozpatrzenia jako degoz osobna.

Sytuacje opisane w powyższych 3 punktach zdarzają się czasem w związku ze spowiedziami, gdy potrzebny jest podpis księdza (np. przed chrztem czy lubem). By go uzyskać, kto wyznaje grzechy, ale jego celem nie jest poprawa i zmiana życia, lecz jakby ułatwienie formalności w „urzędzie”. Nieraz mi się zdarzyło, że zwróci uwagę penitentowi, który jak się okazało, co zataił, czy „owijał w bawełnę”. Co jeśli mówi: „choć mnie okłamujesz i nie mówisz całej prawdy, to ja dam ci podpis bez rozgrzeszenia, bo ci na nim nie zależy, ale pamiętaj - Pana Boga nie da się okłamać i kiedy przyjdzie ci się z tego rozliczyć”. Takie błędne podobne słowa działają jak kubeł zimnej wody - człowiek widzi, że kapłan nie jest tylko jak

urzędnik i że traktuje spowiedź jak spotkanie z Bogiem. No i co jest to ta pocztkowo „urzędowa” spowiedź staje się szczerą i poprawną.

Jeszcze jedna sprawa wymaga tutaj poruszenia. Wśród katolików krąży wiele relacji ze spowiedzi. Tzn. ludzie opowiadają sobie, co ksiądz w konfesjonale im powiedział, jak się zachował, czy te jakieś ma podejście do niektórych grzechów. Najczęściej te relacje dotyczą spraw negatywnych. Zdarzają się sprawy, że czasem jako spowiednicy popełniamy błędy, są kapłani, którzy skrzywdzili kogoś przy spowiedzi. Niestety. Jednak pragniemy zauważyć, że człowiek po spowiedzi może mówić, co mu się podoba, a kapłan nic. Ksiądz nie może się bronić, a niestety, nieraz ludzie nie chcą się nawrócić, reagują na brak rozgrzeszenia błędnym jednoznacznym zwróceniem uwagi - kłamstwem lub nieuczciwymi krytykami. Zamiast podjąć drogę poprawy, wzięli sobie do serca to, co spowiednik powiedział, atakują go za plecami i w jakimś sensie mścić się. To bardzo zła postawa i powiedzmy szczerze, grzech. Opowiadając takie rzeczy, prawdziwe błędnym fikcyjne, możemy komuś zamknąć drogę do szczerego przeżywania tego sakramentu. Z do wiadczania pragniemy dodać, że rzadko kiedy się zdarza, by ktoś podał swoim bliskim prawdziwy powód braku rozgrzeszenia, gdy jest pytany, co się stało.

Ciężej dalszy w kwietniowym numerze Magnificat...

A w nim między innymi odpowiedzi na pytania:

Co robi, jeśli podczas spowiedzi zapomniało się wyznać grzechu ciemnego?

Czy tajemnica spowiedzi obowiązuje zawsze?

Jakie grzechy może odpuszczyć ksiądz biskup, a jakie tylko papież?

Pytania i wstęp: Ewa Guzy
Odpowiedzi: ks. Karol Pukocz
Konsultacje: ks. prob. Bogusław Płonka

150 rocznica śmierci Sługi Boiej Pauliny Marii Jaricot założycielki Dzieła Rozkrzewiania Wiary i wzywania do wiary

Wzywanie do wiary to forma wspólnotowej modlitwy wzywania do wiary, zainicjowanej przez Paulinę Jaricot w 1826 roku, która za jej życia rozprzestrzeniła się na i przyjęła się w wielu krajach świata. W Polsce pierwsze wzywania do wiary zostały założone pod koniec XIX wieku. Od samego początku wzywanie do wiary wspiera swoimi modlitwami misje katolickie, obecnie według intencji wyznaczonych przez papieża (papieskie intencje misyjne)

Paulina Maria Jaricot przyszła na świat 22 lipca 1799 roku w rodzinie Antoniego i Joanny Jaricot, dobrze prosperujących przemysłowców Lyonu (Francja). Otrzymała staranne religijne wychowanie. Pod wpływem kazania „próba wiary”, mając 17 lat zdecydowała się słuchać tylko Boga. Została prywatnie lub czysto i przyjęła prosty sposób życia i ubierania się.

Rozpoczęła odwiedzanie ubogich biedaków rozdając jałmużnę. Zgromadziła dziewczęta w swoim wieku, zakładając Stowarzyszenie Wynagrodzicielek Najświętszego Serca Jezusa. Od 1819 roku zaczęła organizować pomoc dla misjonarzy. Wymyśliła przez siebie system zbierania ofiar okazał się bardzo skuteczny, a 3 maja 1822 roku dał początek Dziełu Rozkrzewiania Wiary. W 1826 roku dla rozpowszechnienia modlitwy wzywania do wiary Paulina założyła wzywanie do wiary, którym kierowała do końca swego życia. Widząc niedzielną robotniczość, Paulina szukała systemowego rozwiązania problemów ubogich. Cały swój majątek zainwestowała w hutę Rustrel, która miała być idealnym ośrodkiem przemysłowym i początkiem odnowy społecznej. Inwestycja upadła na skutek oszustwa nieuczciwych ludzi, a Paulina do końca życia spłacała zacięgnięte długi. W ubóstwie i całkowitym opuszczeniu zmarła 9 stycznia 1862 roku ze słowami: „Maryjo! Matko moja! Cała jestem Twoja!”.

Modlitwa o beatyfikację Sługi Boiej Pauliny Marii Jaricot

Panie Jezu Chryste, Ty po Zmartwychwstaniu powiedziałeś do Apostołów „Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”(Mk 16,15).

Ty poprzez wieki duchem głoszenia Dobrej Nowiny napełniasz swoich wyznawców,

A spośród nich wybrała Paulina Jaricot i natchnęła ją, by całkowicie poświęciła się współpracy misyjnej, zakładając Dzieło Rozkrzewiania Wiary i wzywanie do wiary.

Spraw, by za jej przykładem jak najwięcej chrześcijan płonęło duchem głoszenia Ewangelii,

Objawiając Twój nieskończony miłosierdzie.

Za wstawiennictwem Czcigodnej sługi Boiej Pauliny udzieli mi łaski

.....

O którą szczególnie Ci proszę.

Zechciej jej wsławić cudownym znakiem, aby Kościół, który uznał heroicznie jej cnoty, mógł rychło zaliczyć ją w poczet błogosławionych.

Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Amen.

Źródło: Materiały dla Kościoła wzywania do wiary

INFORMACJA O KORESPONDENCYJNYM KURSIE BIBLIJNYM

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Podstawowe informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl/ oraz pod podanymi adresami: e-mailowymi oraz adresem pocztowym. Na te adresy można wysłać zgłoszenia udziału w kursie:

zmarek@iezuici.pl

zmarek@ignatianum.edu.pl

albo: ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1,30-250 Kraków "Kurs Biblijny"



Rozmowy ze wi tymi wi ty Antoni Padewski patron ludzkich spraw

W dzisiejszym odcinku cyklu „Rozmowy ze wi tymi” oddamy głos Antoniemu Padewskiemu. Jego figura zajmuje zaszczytne miejsce, wraz z opisan w ubiegłym numerze w. El biet , w ołtarzu głównym naszego ko cioła. Posłuchajmy, co ma nam do opowiedzenia...



Nazywam si Ferdynad Bulonne. Urodziłem si w Lizbonie w 1195 roku. Moja rodzina była dosy maj tna, a rodzice mieli szlachetne pochodzenie. Pierwsze nauki pobierałem w szkole katedralnej. Zanim uko czyłem 20 rok ycia, wst piłem do Kanoników Regularnych wi tego Augustyna niedaleko Lizbony. Nie było to jednak miejsce dla mnie, nie czułem si w nim dobrze, gdy ci głe wizyty krewnych utrudniały mi skupienie i nauk . Na szcz cie, zgodzono si na przeniesienie i po dwóch latach zamieszkałem w klasztorze w Coimbrze. Było mi tam bardzo dobrze, nareszcie mogłem w pełni cieszy si atmosfer ycia klasztornego. W 1219 roku przyj łem wi cenia kapła skie. Rok pó niej wydarzyło si co , co na zawsze odmieniło moje ycie. Poznałem pi ciu franciszkanów, którzy pod ali do Maroka, aby naucza muzułmanów. Uj łta mnie ich prostota, ubogi,

jednak e jaki pogodny styl ycia. Niestety, stało si co straszne. Zostali oni zamordowani przez mahometan w Marrakesh, a ich pogrzeb odbył si w naszym ko ciele. To wydarzenie wstrz sn ło mn do gł bi i sprawiło, e co we mnie drgn ło. Zapragn łem, tak jak oni głosi Ewangeli w Afryce. Wst piłem do zakonu franciszkanów, przyj łem imi Antoni, zacz łem udziela si w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej, jednocze nie przygotowuj c si do wymarzonej wyprawy.

Bóg jednak miał widocznie dla mnie inne plany.. Ci ko zachorowałem, musiałem wróci do ojczyzny, by podj leczenie. W czasie podró y burza zagnała mój statek w innym kierunku, na wybrze e Sycylii. Tam powoli doszedłem do siebie, ale nie odzyskałem ju nigdy pełni sił. W 1221 roku miałem ogromne szcz cie uczestniczy w kapitule generalnej w Asy u, gdzie poznałem w. Franciszka. Wiele zawdzi czam prowincjałowi Romanii, bratu Gracjanowi, który zaopiekował si mn , wyznaczył erem w pobli u Forli, gdzie mogłem w ciszy i skupieniu odda si modlitwie. Pewnego dnia moje kazania, które lubiłem wygłasza , trafiły do brata Eliasza, który to ustanowił mnie generalnym kaznodziej zakonu. Rozpocz łem podró e po miastach i wsiach, głosz c słowo umiłowanego Boga. Odwiedziłem tak e Francj , gdzie próbowałem zwalczy herezj katarów. Gdy powróciłem, wybrano mnie prowincjałem Emilii i Mediolanu. Postanowiłem spisywa swoje kazania i tak powstały „Kazania niedzielne” czy „Kazania na wi ta”. Zale ało mi bardzo, by odnowi duchowo serca ludzi, obudzi je, wznieci ewangeliczny ar u duszpasterzy, wyeliminowa na tyle, na ile si da zabobony,

nadu ycia moralne, konflikty zbrojne. W 1228 roku miałem zaszczyt pozna bli ej papie a Grzegorza IX, który z wielk aprobat przyj ł moje słowo.

Trudna była moja praca, jednak nigdy si nie zra ałem. Preferowałem mówienie o wszystkim wprost, bez ogródek, maj c wiadomo , e niejednokrotnie ryzykuj ycie. Tak było w przypadku ksi cia Ezelina II, władcy Werony, któremu zgodnie z moim sumieniem musiałem powiedzieć prawd o jego okrucie stwie i tyranii. Na szcz cie, ksi wysłuchał mnie i pu cił cało.

Ogromne znaczenie miał dla mnie Wielki Post. To czas odrodzenia duchowego. postanowiłem w tym okresie codziennie głosi kazania. Zwróciłem tak e uwag ludzi na wa no sakramentu pokuty. Istotny bowiem jest ów indywidualny dialog osobowy, próba pojednania dusz z Bogiem.

W 1230 roku zrzekłem si urz du prowincjała i udałem si do Padwy. Byłem całkowicie wyko czony,, dopadła mnie tzw. wodna puchlina. Ostatnie chwile sp dziłem na modlitwie. Zmarłem 13 czerwca 1321 roku, maj c 36 lat. Niecały rok pó niej papie Grzegorz IX zaliczył mnie w poczet wi tych, a 16 stycznia 1946 roku Pius XII ogłosił mnie doktorem Ko cioła. Wspomina si mnie 13 czerwca.

Patronuj osobom i rzeczom zaginionym, a tak e wielu miastom, parafiom, bractwom na całym wiecie, w tym pobliskiemu miastu Rybnik. Przedstawia si mnie w habicie franciszka skim, cz sto głosz cego kazanie, trzymaj cego Dzieci Jezus. Moimi atrybutami

s : księga, lilia, bochen chleba, ryba.

Opatrzno Bo a obdarzyła mnie wieloma charyzmatami: darem uzdrawiania, bilokacji (przebywania w dwóch miejscach jednocześnie), darem prorocstwa, czytania w sumieniach ludzkich. Dzięki temu mogłem wiele zdziałać na chwałę Pana.

oprac. Ewa Guzy

LITANIA DO WI TEGO ANTONIEGO

Kyrie eleison

Chryste eleison. Kyrie eleison

Chryste, usłysz nas

Chryste, wysłuchaj nas

Ojczyźnie Bo e, zmiłuj się nad nami

Synu, Odkupicielu świata, Bo e, zmiłuj się nad nami

Duchu wi ty, Bo e, zmiłuj się nad nami

wi ta Trójco, jedyny Bo e, zmiłuj się nad nami

wi ty Antoni Padewski, módl się za nami

wi ty Antoni przyjacielu serdeczny Dzieciątka Jezus, módl się za nami

wi ty Antoni, sługo Matki Niepokalanej, módl się za nami

wi ty Antoni, wierny sługo

wi tego Franciszka, módl się za nami

wi ty Antoni, m u wi tej modlitwy, módl się za nami

wi ty Antoni, perła ubóstwa, módl się za nami

wi ty Antoni, lilio czysto ci, módl się za nami

wi ty Antoni, obrazie postuszeństwa, módl się za nami

wi ty Antoni, miłotniku ukrytego, módl się za nami

wi ty Antoni, gardzycy chwały ziemskiej, módl się za nami

wi ty Antoni, wzorze miłoci Bożej, módl się za nami

wi ty Antoni, zwierciadło cnoty, módl się za nami

wi ty Antoni, kapłanie według Serca Bożego, módl się za nami

wi ty Antoni, za wiary gotów na śmierć, módl się za nami

wi ty Antoni, filarze Kościoła

wi tego, módl się za nami
wi ty Antoni, apostołe dusz ludzkich, módl się za nami
wi ty Antoni, bojowniku wiary, módl się za nami
wi ty Antoni, nauczycielu prawdy, módl się za nami
wi ty Antoni, potny kaznodziejo Ewangelii, módl się za nami
wi ty Antoni, nawracajcy grzeszników, módl się za nami
wi ty Antoni, pogromco występków, módl się za nami
wi ty Antoni, aniele pokoju, módl się za nami
wi ty Antoni, odnowicielu dobrych obyczajów, módl się za nami
wi ty Antoni, zwycięzco serc, módl się za nami
wi ty Antoni, opiekunie uciwnionych, módl się za nami
wi ty Antoni, postrachu złych duchów, módl się za nami
wi ty Antoni, wskrzeszajcy umarłych, módl się za nami
wi ty Antoni, przywrócenie rzeczy zgubione, módl się za nami
wi ty Antoni, chwalebny cudotwórco, módl się za nami
wi ty Antoni, wi ty całego świata, módl się za nami
wi ty Antoni, ozdobo zakonu Serafickiego, módl się za nami
wi ty Antoni, wesele dworu niebieskiego, módl się za nami
wi ty Antoni, drogi u Boga naszego po redniku, módl się za nami
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami
Módl się za nami wi ty Antoni
Aby my się stali godnymi obietnic Chrystusowych
Módlmy się : Niech pomoże ludowi Twojemu, prosimy Cię, Panie przezacnego wyznawcy Twego, błogosławionego Antoniego, nabożna i ustawiczna modlitwa, który by nas na tym wiecie Twej łaski godnymi uczynił, a w przyszłym wiecznym radości darował.
Przez Chrystusa, Pana naszego.
Amen.

W Po cie

Co robisz w tym po cie?

Czy idziesz?

Czy stoisz na mo cie?

Gdzie podasz?

I czego szukasz?

Czy znajdziesz czas, dla Boga.

By Jego odszukać.

On jest obok ciebie, czeka.

Pamiętaj o Nim, bo czas ucieka.

Tak bardzo by chciał być z tobą na pustyni.

Tylko On i ty, w tej jednej chwili.

Stan na piasku gorącym od słowa. By tylko z Bogiem, z Bogiem bez końca.

Czy tego pragniesz?

Czy tego szukasz?

Czy masz czas do Boga czasami zapukać?

Wszystko jest wam. Dom, praca, sukcesy. Super bryka. Wszystko trendy, najnowsze wiecie. Tylko, tak na prawdę, ile się w pieczarce zmieści.

Zastanowi się przecie mo esz teraz, w po cie. Bo kto buduje, dom swój na mo cie.

ródło: www.adonai.pl

Jak dobrze przeżyć Triduum?

Obchody Paschalnego Triduum Mki i Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczynają się w **Wielki Czwartek** od wieczornej Mszy Wieczerzy Pańskiej. Jest ona odprawiana na pamiłk ustanowienia przez Jezusa sakramentu Eucharystii i kapłaństwa. Liturgia tego dnia ma wymiar bardzo uroczysty i radosny. Wierni przyjmują Komunię w dwóch postaciach - chleba i wina. W wielu kościołach ma miejsce obrzęd umywania nóg. Przypomina to gest Chrystusa wobec apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy. Po Mszy w tej nocy następuje tzw. „zawieszanie dzwonów” i rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy na pamiłk ucielenia Jezusa. Warto w tym dniu wprowadzić zwyczaj agap rodzinnych, urządzanych na sposób wieczerzy wigilijnej. Po powrocie z uroczystej Mszy Wieczerzy Pańskiej rodziny mogą się gromadzić przy stołach nakrytych białym obrusem ze świecami i uroczystie witać ustanowienie dwóch sakramentów.

Wielki Piątek to dzień mierni Jezusa na Krzyżu. Nie sprawuje się Eucharystii. Przez cały dzień odbywa się adoracja w ciemnicy, najczęściej odprawiane jest również nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W naszym kościele, wczesnym rano, ma miejsce poranna modlitwa Ciemna Jutrznia. Wiernych obowiązuje postcisłość i powinno nam towarzyszyć wyciszenie. Wieczorem odbywa się centralne nabożeństwo, w czasie którego następuje adoracja Krzyża. Kapłan wnosi go przed ołtarz, a następnie stopniowo zdejmuje fioletowe sukno,

odsłaniając ramiona Krzyża i śpiewa trzykrotnie: „Oto drzewo Krzyża, na którym zawieszono zbawienie świata”, na co wierni odpowiadają: „Pójdźmy z pokłonem”. Następnie wierni procesyjnie podchodzą, by ucałować krzyż Zbawiciela. Jest także molitwa, aby to zrobić w ciągu dnia w Wielką Sobotę. Adoracja Krzyża Jezusa, powinniśmy sobie przypomnieć, jest tylko momentem przejścia i oddaniem siebie w ręce Ojca, jak to stało się z samym Ukrzyżowanym. Po zakończeniu Liturgii Najświętszego Sakramentu zostaje przeniesiony do Bożego Grobu, gdzie rozpoczyna się adoracja, która trwa aż do Wigilii Paschalnej.

Katolik winien mieć świadomość, że **Wielka Sobota** to czas zadumy, dlatego nie powinniśmy odkładać spowiedzi na ostatni moment. Lepiej skorzystać z sakramentu już do wczoraj. Podobnie jak w Wielki Piątek warto wybrać się wczesnym rano do kościoła na Ciemną Jutrznia. W tym dniu dokonuje się ten obrzęd błogosławieństwa pokarmów. Istotne jest, aby ta tradycja nie przysłoniła nam tego, co najważniejsze w czasie Wielkiej Paschy Jezusa Chrystusa - stoi w centrum wiary i liturgii Kościoła. Dlatego Wigilia Paschalna sprawowana w nocy z Soboty na Niedzielę jest najważniejszym momentem roku liturgicznego - wiciowaniem Zmartwychwstania Pańskiego. Liturgia Wigilii Paschalnej jest bardziej rozbudowana od Mszy w niedzielę w ciągu roku. Oprócz Liturgii Słowa i Liturgii Eucharystycznej składa się z Liturgii wiatła i Liturgii Chrztelnej. Kończy się procesją z figurą Zmartwychwstałego i nowopowiciowaniem paschałem przy radosnym śpiewie Alleluja. Pamiłkajmy o tym, że powinien być to najradosniejszy dzień w roku

każdego chrześcijanina. Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, zwyciężył śmierć i dał nam życie wieczne.

Obchody Triduum kościelnie nieszpory w niedzielne popołudnie przy śpiewie pieśni wielkanocnych.

Zachęcam do głębszego przeżycia całego Triduum Paschalnego, szczególnie do uczestnictwa w liturgii sprawowanej w kościele. Dodatkowo możemy nam w tym także pomóc rozważanie według godzin Mki Jezusa Chrystusa, co zostało objawione włoskiej mistyczce Luisie Piccarretcie. Każde opisane wydarzenie bardziej obrazowo przybliży nam do tego, co wycierpiał nasz Zbawiciel.

Piotr Wojtas

Luisa Piccarreta (1865 - 1947) urodziła się i spędziła całe życie w Corato, Włochy. Nazywano ją „Luisa la Santa”. Dusza ofiarna w swoich latach młodości, prawdopodobnie cierpiała bardziej niż ktokolwiek przed nią od czasów Pana Jezusa i Matki Bożej, a do otrzymania nie tylko stygmatów na ciele, ale również inna duszy.

Przez 64 lata nie ruszyła się z łóżka, żyła bez jedzenia (z wyjątkiem Komunii w.), bez picia, i niemal całkowicie bez snu. Przez te wszystkie lata, gdy nie mogła ruszyć się z łóżka, Pan Jezus nauczał ją o przyczynach stworzenia człowieka i o tym, w jaki sposób Królestwo Ojca zapanuje przedkościelnie. Oznajmił jej, że postępuje w jej imię, inni ludzie poznają również tajemnicę Woli Bożej i wejdą na ziemię w Jej posiadanie. Na polecenie w. Annibale di Francia, Luisa spisała rozważania stałe „24 Godziny Mki Naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Księżka ukazała się drukiem w lutym 1915. W maju 1930 Matka Boża podyktowała Luisie 31 lekcji o tym, jak żyć w Woli Bożej. Zostały one zawarte w księce, „Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej.”



Dwadzieścia Cztery Godziny Męki Jezusa Chrystusa

Wielki Czwartek

- 1 Godzina:** 5 po południu - Jezus egna Swoją Najwiętszą Matkę
2 Godzina: 6 wieczorem - Jezus opuszcza Swoją Najwiętszą Matkę i udaje się do Wieczernika
3 Godzina: 7 wieczorem - Wieczerza Starotestamentalna
4 Godzina: 8 wieczorem - Wieczerza Eucharystyczna
5 Godzina: 9 w nocy - Pierwsza Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani

- 6 Godzina:** 10 w nocy - Druga Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani
7 Godzina: 11 w nocy - Trzecia Godzina Konania w Ogrodzie Getsemani
8 Godzina: 12 o północy - Pojmanie Jezusa

Wielki Piątek

- 9 Godzina:** 1 nad ranem - Jezus wrzucony do potoku Cedron
10 Godzina: 2 nad ranem - Jezus przyprowadzony do Annasza
11 Godzina: 3 rano - Jezus w domu Kajfasza
12 Godzina: 4 rano - Jezus na łasce ołnierz
13 Godzina: 5 rano - Jezus w więzieniu



14 Godzina: 6 rano - Jezus ponownie przed Kajfaszem, następnie przyprowadzony do Piłata

15 Godzina: 7 rano - Jezus przed Piłatem, Piłat odsyła Go do Heroda

16 Godzina: 8 rano - Jezus ponownie przed Piłatem, lud wybiera Barabasa a odrzuca Jezusa. Biczowanie Jezusa

17 Godzina: 9 rano - Jezus cierniem ukoronowany. ECCE HOMO. Jezus skazany na śmierć

18 Godzina: 10 rano - Jezus bierze Krzyż i idzie go na Kalwarię. Obnażenie Jezusa

19 Godzina: 11 rano - Ukrzyżowanie

20 Godzina: 12 w południe - Pierwsza Godzina Konania na Krzyżu. Pierwsze Słowo z Krzyża

21 Godzina: 1 po południu - Druga Godzina Konania na Krzyżu (Drugie, Trzecie, i Czwarte Słowo z Krzyża)

22 Godzina: 2 po południu - Trzecia Godzina Konania na Krzyżu (Piąte, Szóste i Siódme Słowo). Jezus umiera

23 Godzina: 3 po południu - Zmarły Jezus jest przebity ostrzem włóczni. Zdejmiecie z Krzyża

24 Godzina: 4 po południu - Złożenie Jezusa do grobu. Najwiętsza Maryja opuszczona.



REKOLEKCJE EWANGELIZACYJNE W PSZOWIE

„Czy go cie weselni mog si smuci , dopóki oblubieniec jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabior im oblubie ca...” (Mt 9, 14-15)

We współczesnych czasach cz sto jeste my zasypywani ogromem informacji. Szczególnie w mediach stały si one niezwykle cenne. Telewizja i gazety prze cigaj si w podawaniu naj wie szych nowinek, przekazuj nam wiedz w ró nej postaci, w ogromnych ilo ciach. Działaj tak, aby za pomoc ró nych, ciekawych dla odbiorcy posuni zainettersowa , przyci gn do siebie widza, słuchacza, czytelnika... Gdzie jednak ko czy si fakt, a zaczyna manipulacja człowiekiem i kiedy zostaje przekroczona ta cienka granica?

My wybrali my prawd , posta słowa ywego Ewangelii , która nie jest zbiorem historycznych opowie ci o Jezusie z Nazaretu, a raczej ksi g ponadczasow , wskazuj c drog , odpowiadaj c na współczesne, ludzkie potrzeby, która pozwala wzbudza w nas ci gle na nowo wiar . Wraz z grup oazowiczów naszego dekanatu, a tak e z Jastrz bia -Zdroju, uczestniczyli my w rekolekcjach ewangelizacyjnych, które odbyły si w dniach od 24 do 26 lutego w klasztorze sióstr boromeuszek przy bazylice w Pszowie pod przewodnictwem moderatora rejonowego oazy - ksi dza Łukasza Cnoty.

Zanim jednak zapadła ostateczna organizacyjna decyzja, rekolekcje te stały pod znakiem zapytania. Pierwszym problemem było ustalenie odpowiedniego terminu pozwalaj cego na organizacj wyjazdu, kolejnym niewielka liczba zarówno uczestników jak i animatorów. Jeszcze w przeddzie szukali my osób, które doł czyłyby do grona uczestników. Ostatecznie jednak udało si ! Pojechali my na duchowy

odpoczynek i chocia krótki, to bardzo intensywny.

Ju w pi tek po przywitaniu i kolacji odbyły si formuj ce spotkania w grupach prowadzone przez animatorów. Kolejnym punktem programu była msza wi ta, która miała miejsce w klasztornej kaplicy. Ostatnim elementem pi tkowego wieczoru była modlitwa wieczorna, a zaraz po niej w ciszy udali my si do pokoi, aby odpocz przed kolejnym dniem. Sobota obfitowała w du ilo wydarze . Nasz rekolekcyjny poranek zacz li my od jutrzni. Potem zjedli my niadanie, po którym odbyły si spotkania w grupach. Tu po nich miało miejsce nabo e stwo pokutne, na którym mo na było skorzystać z sakramentu pokuty. Nast pnie uczestniczyli my w mszy wi tej. Kolejny punkt, po obiedzie to pogodne p o p o ł d n i e p o ł c z o n e z podwieczorkiem oraz projekcj filmu „Duch” opisuj cym moc działania Ducha wi tego we współczesnym wiecie. Film ten wraz z konferencj ksi dza Łukasza wprowadzał nas w klimat modlitwy wieczornej. Pó niej przyszła kolej na spotkania w grupach i kolacj . Na zako czenie dnia przyst pili my do naszej wieczornej modlitwy wstawienicznej. Przyjechali na ni go cie, którzy, wspieraj c nas, posługiwali w diakonii modlitwy.

Podczas piewów i rozwa a szczególnie do wiadcza li my działania Ducha wi tego, wylewaj cego na nas swoj łask . On d wigal nasze bole ci i podnosił z upadku. Przytulał wraz ze swoimi słabo ciami i problemami, daj c pokój serca i rado duszy. W ka dej z chwil odczuwali my jego nieopisane działanie, a On wskazywał nam drog !

Ostatni dzie rekolekcji rozpocz li my tak e jutrzni , po której udali my si na niadanie. Kolejnymi punktami dnia były ostatnie ju spotkania w grupach, a nast pnie Namiot Spotkania rozwa ania fragmentu Pisma wi tego zako czone msz wi t . Po obiedzie odbyła si ju ostatnia nasza modlitwa wyznania, e Jezus jest Panem. Zwie czeniem rekolekcji był pocz stunek w klasztorze przygotowany przez siostry boromeuski.

Rekolekcje, chocia krótkie, były bardzo owocne. Mimo e przed wyjazdem mieli my wiele problemów organizacyjnych, mas w tpliwo ci, pyta i braków w przygotowaniu, to wszystko schodziło na drugi plan, gdy Bóg prowadził nas w działaniach. To pokazało nam, e my sami nie jeste my w stanie nic zrobi . To Bóg nas prowadzi, a my tylko tu na Ziemi

jeste my jego narz dziami, którymi On sam si posługuje, aby wypełni swój doskonały plan. My jak pielgrzymi szukamy w tajemnicy wiata Bo ego oblicza. Cz sto planujemy ró ne wydarzenia w yciu, a Bóg ci gn c nas za r k , burzy wszystko, wskazuj c zupełnie inn drog , cz sto wydaje nam si , e t niewła ciw dla nas,



nie raz trudn , ale wtedy powinni my odda si jego woli, jak kiedy apostołowie i pój za nim, za jego planem dla nas, a On wyprostuje nasze cie ki i wska edrog .

Dzi ki tym rekolekcjom w wielu z nas co si zmieniło, poniewa Bóg działał w ka dym człowieku poprzez słowo, które do nas kierował, a które wydawało si idealnie pasowa do ka dej sytuacji. Wielu do wiadczyło tego, e dla Boga nie ma nic niemo liwego i tego, e jeste my „tu i teraz” to nie przypadek, a ka dy z nas, chocia w jego obliczu mały i słaby, to dla Niego wielki i wa ny.

Od zako czenia rekolekcji min ło ju troch czasu, wrócili my do swojej codziennych zaj . Chcemy jednak nie zapomina o rekolekcyjnych naukach i sia dalej to, czego do wiadczyli my, przekładaj c na rutyn dnia codziennego. Musimy by „Bo ymi Wariatami!”, jak powiedziała jedna z uczestniczek

Czas rekolekcji prowadzi do spotkania z Bogiem, który kocha nas miło ci doskonał i do pogł bionej decyzji oddania si Chrystusowi jako Panu. Rekolekcje, z łaciny „recolare” oznaczaj zbiera si powtórnie, na nowo. Warto wi c y we wspólnocie dzieci Bo ych i ci gle zbiera si powtórnie, na nowo... To ma sens !!

Marcin Wieczorek

Jak wzrastała niepełnosprawna Halina Mizera



Ten tekst został napisany na pro b Haliny jako forma jej osobistego wiadectwa. Halina mieszka na terenie naszej parafii.

Oto, co napisał o niej w Apostolstwie Chorych w roku 1994 ówczesny alumn V roku, ks. Tomasz Trunk, który miał mo liwo j bli ej pozna :

Ma 18 lat i mnóstwo przyjaciół (chocia my l c kategoriami tego wiata - nie powinna ich mie wcale). Od młodo ci porusza si na wózku, a raczej pomagaj jej w tym inni, bo ona nie potrafi nawet złapa obr czy koła. Nie usłyszysz od niej

ani słowa, cho mówi tak wiele. Bóg dał jej najpi kniejsz łask , jak mógł obdarowa człowieka - wytrwał modlitw . Gdy przyszła na wiat, zmarła jej mama. Tatu znalazł kobiet , z któr razem zaj li si dziewczynk . Chore dziecko wymagało szczególnie troskliwej opieki. Halina odbiera wszystkie bod ce z zewn trz, reaguje na nie, nale y tylko nauczy si jej j zyka. Miałem wielkie szcz cie spotka Halin . Ona nauczyła mnie modlitwy za drugiego człowieka.

Halina ma obecnie 35 lat. W czasie swojego długiego wzrastania miała sporo wielkich prze y . Najpierw I Komunia wi ta, do której przygotowywała j siostra Herma, nast pnie indywidualne nauczanie w domu, w czasie którego uczyła si j zyka obrazkowego i j zyka znaków, dzi ki czemu mo na było si z ni łatwiej porozumiewa . Bardzo ch tnie przyswajała wiedz . W tym czasie czytano z ni „Promyk Jutrzenki”, w którym, na jej pro b , umieszczono krótk notatk o niej samej, nast puj cej tre ci:

Mam 16 lat. Poruszam si na wózku inwalidzkim. Lubi si uczy . Nie potrafi mówi , sama chodzi , pisa . Ten tekst pisz ze swoj pani , która przychodzi do mnie na lekcje.

Podano te w owym zapisie jej adres zamieszkania. Odbiciem notatki była ogromna ilo listów od rówie ników z całej Polski, co bardzo mobilizowało Halin do dalszej nauki i sprawiało wielk rado . Dalszym jej istotnym prze yciem był sakrament bierzmowania, do którego mogła przyst pi . Rado ci dziewczyny były pielgrzymki z grup niepełnosprawnych dzieci, a pó niej spotkania w grupie oazowej, na które zabierali j oazowicze.

Zawsze czynnie uczestniczyła i nadal uczestniczy w ró nych rodzinnych uroczysto ciach. Szczególnie pami ta swoje 18-te urodziny, które zorganizowała jej rodzina w gronie bliskich i przyjaciół. Brała te udział w uroczysto ci prymicyjnej ks. Arkadiusza Sosny z Radlina, a ks. Tomasz Trunk po prymicjach odprawił w domu Haliny Msz wi t z podzi kowaniem za jej modlitwy, którymi go wspierała.

Ka dy miesi c spotyka si z kapłanem, który przychodzi z Panem Jezusem w czasie odwiedzin chorych. Opiekuje si ni bardzo ofiarnie druga mama, bo ojciec ju nie yje. Od kilku lat uczestniczy w zaj ciach w O rodku Terapii im. w. Franciszka i Hiacynty przy ul. Pszowskiej, gdzie jest dowo ona mikrobusem. Halina cieszy si bardzo, e dzi ki tym spotkaniom mo e bra udział równie w ró nych wyjazdach, imprezach i uroczysto ciach tam organizowanych.

Ma nadal sporo przyjaciół, ch tnie j odwiedzaj cych, a których buduje swoj osob , dziel c si własnymi prze yciami.

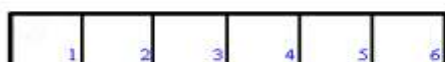
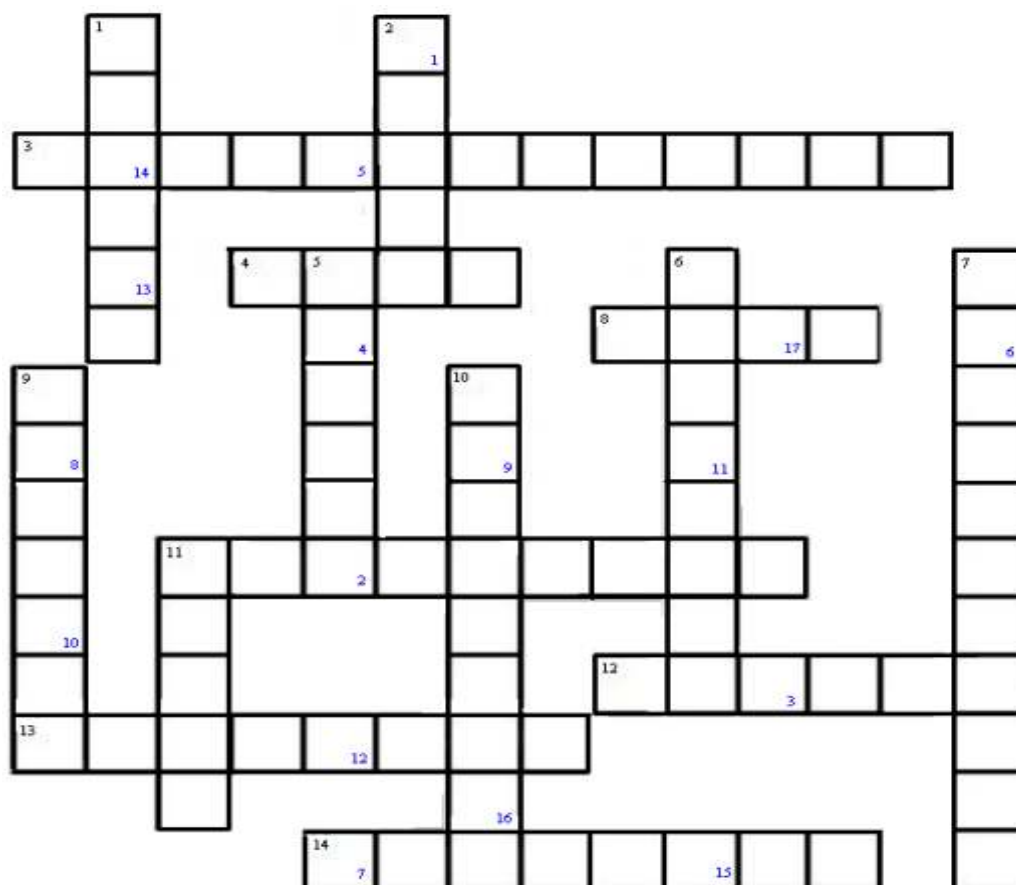
Ta krótka historia niech posłu y ku rado ci Haliny i zbudowaniu tych, którym te jest ci kow yciu.

Spisała p. Klara, nauczycielka Haliny

Liczba miesi ca

7 - tyle lat min ło 10 marca od po wi cenia kaplicy Dobrego Pasterza na probostwie przez ks. Arcybiskupa Damiana Zimonia

K R Z Y Ó W K A

**Poziomo**

3. Wymy liłj Freud
4. ona Abrahama
8. Poga ski bóg, znany z Biblii
11. Potocznie, mały modlitewnik
12. Najwi ksze wi to ydów
13. Odszedł od Ko cioła
14. Przeciwie stwosk pstwa

Pionowo

1. Kieruje diecezj
2. Pierwszy papie .
5. Duchowa ospało
6. Or downiczka Bo ego Miłosierdzia.
7. Po beatyfikacji
9. Uriasz....
10. Mieszkaj tam ksi a
11. Zwołuje go biskup, b d papie

Rozwi zanie krzy ówki prosimy napisa na kartce i wło y do koperty z napisem „Krzy ówka”, numerem Magnificatu, swoimi danymi. Prosimy przynie koperty do 1 KWIETNIA do zakrystii.

Poprzednia krzy ówk prawidłowo rozwi zali: Bronis³awa Wieczorek - Szwed, Grzonka Andrzej, Franciszek Pawlenka, Aurelia Kwańy , Zofia Matysek, Iwona Matysek, Barbara Paj¹k, Miros³awa Krowicki, Halina Zientala, Łucja Prokop.

Zwyci zc krzy ówki z zeszłego numeru jest Pani Bronisława Wieczorek-Szwed. Gratulujemy!!! Nagrod ksi kow prosz odebra w kancelarii. Rozwi zanie ostatniej krzy ówki to CAŁA PRZYJEMNO WPOZNAWANIU WIATA.



***Wł czenie do
wspólnoty
Ko ciół***

Jakub Stopa,
syn Krystiana i Marleny, 19.02
Karolina Lipka,
córka Roberta i Katarzyny, 19.02
Mateusz Panic,
syn Dariusza i Martyny, 19.02
Oliwia Maksymowicz,
córka Michała i Moniki, 19.02
Zuzanna Sodu ,
córka Grzegorza i Joanny, 19.02
Klaudia Jurgiel,
córka Rafała i Romany, 19.02
Marta Macionczyk,
córka Radosława i Anny, 19.02
Hannah Edwards,
córka Anton'ego i El biety, 19.02
Jonanna Grabarczyk,
córka Michała i Patrycji, 19.02

ODESZLI DO WIECZNO CI



Jerzy Szubert, lat 78, 2.02
Stanisław Grabowski, lat 72, 3.02
Krystyna Hocheisel, lat 82, 3.02
Maria Lewczuk, lat 74, 5.02
Anna Lechowicz, lat 62, 1.02
Antoni Borzucki, lat 58, 11.02
Andrzej Skatuła, lat 37, 12.02
Zofia Plutowska, lat 94, 2.02
Czesław Kosnalski, lat 88, 2.02
Henryk Zagoła, lat 86, 13.02
Jan Kulig, lat 79, 14.02
Urszula Krypczyk, lat 63, 16.02
Jerzy Tomaszewski, lat 84, 20.02
Emeryk Surma, lat 77, 22.02
Eugeniusz Błó ski, lat 74, 29.02



„MAGNIFICAT” – Miesi cznik Parafii Wniebowzi cie NMP w Wodzisławiu lskim
Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Karola Pukocza w składzie: Anna Popardowska,
Dominika Grzesiek, Ewa Guzy, Piotr Wojtas i Marcin Wieczorek.
Zdj cia wykonuje zakład FOTO Gwó d i redaktorzy gazetki.
Adres: Wodzisław l., ul. Ko cielna 1, tel. 032 455 35 71
Adres internetowy: www.wnmp.pl e-mail: magnificat2007@interia.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracanie tekstów. Pismo przeznaczone na wewn trzny u ytek parafii.

REKOLEKCCJE WIELKOPOSTNE

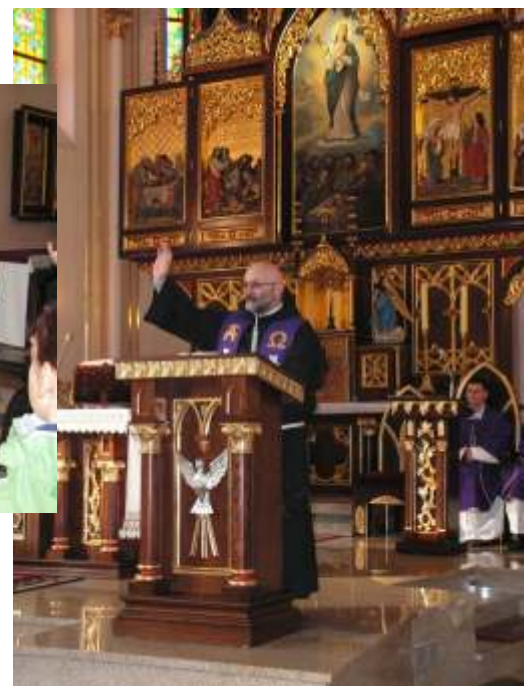
GIMNAZJUM

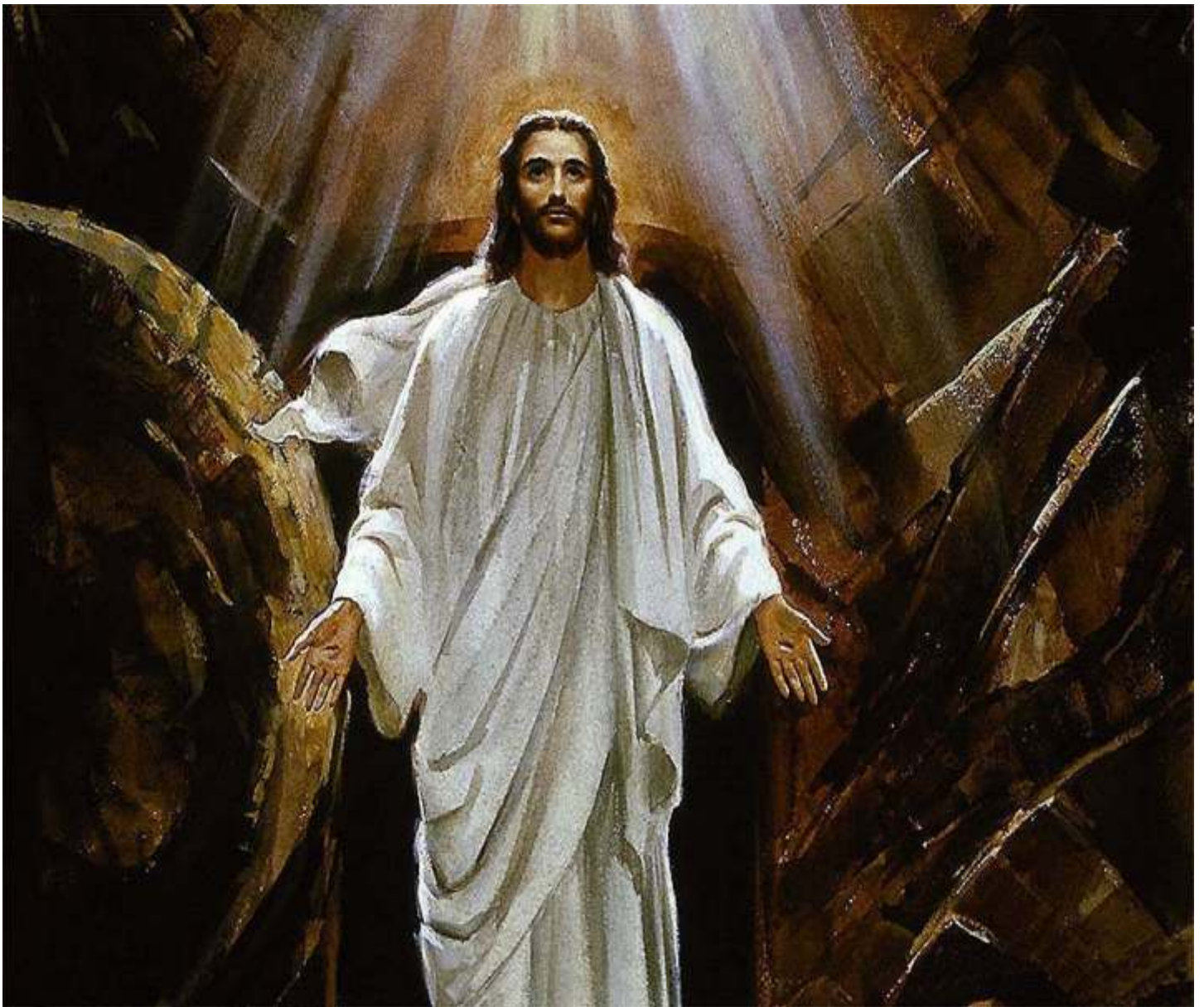


SZKOŁA PODSTAWOWA



PARAFIALNE





+

*“Bóg (...) razem z Chrystusem przywrócił nas do życia i to nas umarłych na skutek występków i grzechów, w których żyliśmy my.”
(por. Ef 2, 1. 4-5)*

*Niech Chrystus Zmartwychwstały zwycięży nad złą siłą,
złego ducha, rozrywa pęta grzechu, rozprasza mroki
serc
i umysłów, przywraca nam godność dzieci Bożych,
obdarzy nas życiem wiecznym.
Radosnego „Alleluja”*

Ks. Prob. Bogusław Płonka

Wielkanoc 2012